S. 4.

KURJER WARSZAWSKI

D. 15. Stycznia. — Rok 1841. Piątek. № 14. Jutro, Ś. Marcel Papież.

N. PAN wynagradzaiąc szczególne poświęcenie się Juljusza *Ostrowskiego*, Aplikanta Sądów pok: Ptu Radzyńs:, który z narażeniem własnego życia, nieiakiego Jana *Drzazgę* w stawie Radzyńskim tonącego wyratował, Najłaskawiej ozdobić go raczył medalem sreb:, za ocalenie ginących postanowionym. — Ogłoszono postanowienie Rady Administracyjnej 22go z. m. tej treści: »1) Od 1go Stycz: 1841 r., kanon za wolność cząstkowej sprzedaży *ryb* po placach targowych, przez Zgromadzenie Rybaków do Kassy miejskiej ryczałtowo w kwocie zł. 400 wnoszony, ustaie, i z etatu tejże Kassy uchylony być ma. 2) Wszyscy Suchodniarze i Handlarze, opłatę za wolność sprzedaży ryb po mieście, już nie do Zgromadzenia Rybaków, lecz cząstkowo, razem z tymiż Rybakami i z innymi przekupniami, pod tytułem *miejscowego* od zarobkowań, stosownie do istnieiących przepisów, do Kassy miejskiej wnosić i na to zarobkowanie pozwolenie Urzędu Municypalnego Miasta Warszawy, uzyskać maią. — Mianowani przez Radę Administr: PP. Grzeg: *Buczyński*, Radca hono:, Szef Kancel: Wydziału Lekarskiego przy Kommissji Rz: Spraw Wew: i Duch:, Kommissarzem Obwodu Łukow:; X. Paw: *Łaguna* Komendarz przy Kościele w *Chorzelach* Gub: Płockiej, Proboszczem tamże; Tom: *Gąsiewski* b. Podprokurator przy Sądzie pol: popr: Wydz: Siedleckiego, Zastępcą Asessora Sądu Krym: Gub: Lubel i Podla:, i Paw: *Witkowski* Adwokat przy Sądzie Apel:, Mecenasem przy Sądzie Najw: Inst: Król:. — Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kunegundy z Wodzińskich *Tymowskiej*, Wdowy po niegdy Ignacym Tymowskim b. Senatorze Kasztelanie, w d. 23 z. m. zmarłej, odbędzie się w Kościele Sgo Krzyża iutro o godz: 10. Na takowe osierocona Rodzina łaskawych przyiaciół i znaiomych zaprasza. — Dotknięta bolesną stratą Żona i z dziećmi Franciszka, Hippolita, Stefana *Cieleskiego*, Naczelnika Biura w Kommissji Rząd: Przych: i Skarbu, który po ciężkiej a nader dotkliwej kilkotygodniowej chorobie, onegdaj świat ten opuścił; uprasza najuprzejmiej Krewnych i Przyiaciół, iżby na exportacją zwłok iego z domu pod Nr 1356 przy ulicy Wareckiej, na smętarz Powązkowski iutro o godzinie 3ciej z południa przybyć raczyli. — Wczoraj odbyło się posiedzenie *Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, zaszczycone obecnością wielu znakomitych dostoieństwy i nauką osób. Prezes Towarzystwa Dr. *Wojde* zagaił posiedzenie mową, w której złożył podziękowanie Rządowi za opiekę iakiej Towarzystwo doznaie, i opisał obowiązki Lekarza w iego naukowym zawodzie iako i w towarzyskiem życiu. Sekretarz Towarzystwa Dr. *Lebel* zdał sprawę z całorocznej czynności Towarzystwa, wyliczaiąc ważniejsze wypadki działań członków, w czasie niesionej pomocy cierpiącym, i rozbieraiąc naukowe ich prace w odczytanych rozprawach, i w uwagach nad szczególnemi, ważnemi zdarzeniami chorób. Dr. *Dworzaczek* czytał rozprawę o gorączce *tyfoidalnej*: w niej wyłożył nowoczesną o tej chorobie naukę i własne o niej poięcia, przywiodłszy wprzód wiele mniemań dawnych i teraźniejszych w tym przedmiocie Lekarzy. Dr. *Berg* czytał rozprawę w ięzyku niemiec: o operacjach tak zwanych podskórnych. W niej zaiął liczne ułomności ciała, które znoszą się zręcznem użyciem noża. Skrzywione i powykręcane nogi, najwidoczniej dowodzą użyteczność tej nauki: bo ich wyprostowania, udowodnione były licznemi przykładami i złożonemi przez Autora wzorami z gipsu, wyobrażaiącemi nogi przed i po operacji, którą on ze skutkiem przedsiębrał. — Wielmożna *Amalja L...* raczyła nadesłać Obraz olejno malowany w pięknych wyzłacanych ramach, a iej Siostra *Róża* dwie Patarafki, na korzyść Szkoły Tow: Dobr:; obie szanowne Siostry własną pracą przyniosły pomoc ubogiej instytucji; składamy im więc uprzejme podziękowanie imieniem biednych dziatek. Za sznurek imitacji *Pereł* w handlu J.L. *Wemmera* złożonych dla Instytutu mor: zan: dzieci,

sprzedanych przez licytacją, wpłynęło zł. 18. JP. *Kraciński* Perukarz i Fryzjer Damski ofiarował na korzyść *Salochrony* pudełko Loków damskich i pudełko z pomadami i perfumami; oba pudełka bąć razem bąć częściowo nabyć można z wolnej ręki w Sklepie ubogich. Wczoraj w Reda: Kurjera złożono następuiący bilet: „Składam ubogim powinszowanie Nowego Roku zł. 200." A. A. (Donosimy czcigodnemu Dawcy, iż Ofiara Jego rozdzieloną została między kilkanaście podupadłych rodzin, którym ta niespodziana Kolenda stała się prawdziwem dobrodziejstwem, i które za Łaskawcę błagać będą WSZECHMOCNEGO). Złożono oraz wczoraj w Redakcji Kurjera na Szkółkę Dobroczynności Bezimiennie zł. 12. Weinthal Mosiek Szynkarz z Pragi z pod Nr 154, złożył zł. 5 na Dobroczynność, za nieuważną iazdę sankami. Od Walentego Struża z hotelu, za niepilnowanie bramy w nocy, zł. 6 na Ochronę ubogich dziatek. Za wizerunek N. MARJI z Panem JEZUSEM, haftowany na kanwie i przeznaczony na korzyść *Salochrony*, postąpiono iuż do zł. 16 gr. 15. Dziś upływa termin; lecz do godz: 4tej z południ: można ofiarować więcej. — Skład muzyczny Fr. *Spiess* i Spółki przy ulicy Senator: Nr 460, odebrał nowy transport, między innemi *Kummera*, Fantazję na basetlę i fortepjan, zł. 5. Tegoż Warjacje i Rondo, zł. 6. — Następny *Bal składkowy* 4ty z porządku, dany będzie w salach *Ratusza Głównego* dnia 19go b. m. to iest w przyszły *Wtorek*, o czem zawiadomia się Osoby maiące udział w tych zabawach. Tańce rozpoczną się iak zwykle o godzinie 9tej. Bal wzmiankowany był iuż przygotowanym na *Poniedziałek*, gdy iednak nastąpiło ogłoszenie Koncertu na korzyść *podupadłych Artystów muzycznych*, znakomite Osoby pragnąc przyłożyć się także obecnością swoią do dobroczynnego dzieła utalentowanego Wirtuozy, chętnie od pierwiastkowego zamiaru odstąpiły. Biletów na ten Koncert nabyć można w Składzie muzycznym JP. Ignacego *Klukowskiego* przy ulicy Miodowej. — Jutro w *Resursie Kupieckiej* wieczór tańcuiący. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Ludwice Linroil*, przywołana JPani *Chobrzyńska* 2-kroć.

Francja. — W *Paryżu* teraz iest 1360 Lekarzy, to iest 230 więcej niż w r. 1833. — W *Courbovoie* (Kurbowua), gdzie zwłoki *Napoleona* pierwszy raz dotknęły się ziemi francuz:, ma być wzniesiony pomnik kamienny. — Majtkowie z fregaty *Belle-Poule* (Bel-Pul) wrócili z *Paryża* na statek; to zapewne dało pochop do pogłoski o wysłaniu Xcia *Joinville* (Żuenwil) w nową podróż. — Orzeł, którego Xżę Ludwik *Bonaparte* puścił w *Bulon*, został dopiero teraz schwytany w *Wandei*; ptak otrzymał ranę; spodziewaią się go iednak uleczyć. — Jenerał *Negrier* (Negrje) ma być mianowany Komendantem prowincji *Konstantyńskiej* w miejsce Jenerała *Galbois* (Galbua). — Ministrowie sprzeciwiaią się planowi Marszałka *Soult* (Sult) względem odbycia przeglądu załogi paryzkiej. — Chociaż wielu głosi, że uzbraiania wojsk francuz: ustaią, iednak w istocie trwaią, lubo nie tak czynnie iak z początku. Gdy *Thiers* żądał wojny, prawie cała Francja pragnęła pokój zachować; teraz gdy *Guizot* (Gizo) życzy aby trwał pokój, zjawia się mnóstwo stronników wojny. — 3go b. m. cała rodzina Króla Franc: znajdowała się na żałobnem Nabożeństwie odbytem za duszę Królewny *Marji*, Xiężnej *Wirtembergskiej*.

Hiszpanja. — Tak w Hiszpanji iakoteż w Portugalji, Rząd wysila się na zgromadzenie znacznej siły zbrojnej; z obu stron upór iest równy; mimo to, powszechnie wiadomo, że Anglja nie dozwoli na powtórne zakłócenie spokojności półwyspu.

Turcja. — Z *Stambułu* wysłano pełnomocnika do *Alexandrji* dla odebrania flotty tureckiej; odpowiedź Dywanu nie iest ieszcze znana; nie ma iednak wątpliwości, że za wstawieniem się mocarstw, *Mehmedowi dziedziczność* Egiptu będzie zapewnioną. — Z *Syrji* donoszą o wielu nadużyciach przez wojska muzułmańskie; Porta kazała w armji zaprowadzić surowsze przepisy karności. — Od czasu odrzucenia traktatu Komodora *Napier* (Napje) Poseł francuz: Hrabia *Pontois* (Pontua) zapomniał wszelkich względów dla Lorda *Ponsonby*, którego obwinia iako główną sprężynę nieszczęść Wice-Króla. Bezstronni zapewniaią, że Sułtan bez niczyiej rady, postanowił w zupełno-

ści ukarać dumnego Baszę, bezwątpienia tem większą będzie łaska, gdy mu wice-królestwo przywróci.

Rozmaitości.— Dziwna historja o ludziach podziemnych z pism Wilhelma *Neybryssińskiego* Anglika wyięta: »Jest w zachodniej Anglji wieś, 4 lub 5 mil od Klasztoru S° E d m u n d a, Króla i Męczennika, około którego starożytne iaskinie podziemne napotykać można, pospolicie *wilczemi iamami* zwane, od których też i wieś wspomniona nazwisko dostała. Z tych iam w czasie zniw, w którym Wieśniacy zbiorem są zatrudnieni, wypadło raz dwoie ludzi; których ciało całkiem zielone, okryte było materją dotąd nieznaną. Gdy nieprzyzwyczaieni wcale do wiatru, zaczęli tu i owdzie błąkać się, postrzeżeni od Wieśniaków z wielkiem podziwieniem wszystkich, złapani zostali i do wsi z wielką uciechą iako z rzeczy dotąd niewidzianej przyprowadzeni. Przy natłoku mieszkańców, żadnych pokarmów podawanych nie chcieli przyiąć. Lecz zdarzyło się, iż w tymże czasie przyprowadzono wóz bobem zielonym naładowany, zobaczywszy to, rzucili się oba i z wielkim płaczem łapiąc rękami, nasycali się nim. Skoro to spostrzegli Wieśniacy, z niezwykłą uciechą nakładli im bobu zielonego, którym iako zwykłą potrawą żywili się przez kilka miesięcy, dopóki nie przyzwyczaili się do chleba naszego. Skoro i do innych pokarmów zupełnie przywykli, aż oto kolor zielony znikł z nich powoli i nabierali koloru tamtejszym mieszkańcom właściwego. Potem przyiąwszy Chrzest Sty, nauczyli się iezyka angielskiego. Mężczyzna, który zdawał się być od Niewiasty młodszym, po przyięciu chrztu zaraz umarł; Siostra zaś iego, która co do wzrostu i podstawy ciała niczem się od angielskich Kobiet nie różniła, długo żyła, i za mąż poszedłszy, prawie drugie tyle lat żyła ieszcze. Gdy nauczyła się mowy angiels:, zapytano ią zkądby była i co za iedna? odpowiedziała że z kraiu Sgo M a r c i n a, gdzie go pospolicie czczono. Gdy ią zapytano gdzież ten kraj iest i iakim sposobem do obecnego dostała się kraiu? odpowiedziała *nie wiem*. To tylko pamiętam, mówiła dalej, iż pewnego razu kiedy pasli ojca swego trzodę, usłyszeli nagle głos podobny do tego, iaki słyszeć się daie w kościele Sgo A l b a n a, za którym postępowali coraz dalej, i tak wyszli na to miejsce w którem złapani zostali. Gdy ią dalej zapytano czy w tamtej krainie w CHRYSTUSA wierzyli? i czy im słońce kiedy świeciło? na pierwsze odpowiedziała iż w Chrystusa wierzą i kościoły tam są, ale światło wątpliwe to iest tylko takie, iakie daie się postrzegać przed wschodem. Po zachodzie słońca oglądaią, promieni zaś słonecznych nigdy nie widzą. Jest wprawdzie niedaleko kraina świetna wcale różna od ich, ale nie wielkiej szerokości rzeką odgrodzona. To działo się roku **1140**. *J. Żochowski.*

KOŃ i WRÓBEL.

(iedna z tych Baieczek, o których wyjściu donieśliśmy wczoraj).

Wróbel. Koniu! masz pełne koryto,
Udziel mi trochę żywności,
Kilka ziarnek, wszak twe żyto
Nakarmi cię do sytości.
Koń. Weź ptaszku co się podoba,
Pożywiemy się dziś oba.
Jadł ptaszek, koń nie miał biedy,
A gdy skwarne przyszło lato
I mucha gryzła niekiedy,
Ptaszek bronił konia za to.—
Dziel się z drugim; szklanka wody,
Nie zostanie bez nagrody.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Tabęcki Konst: Dzie: z Złotowa; Słucki Florj: Dzie: z Bądkowa; Załuski Stan: Dzie: z Siemiany; Gadamowicz Wikt: Dzie: z Bartoszewa; Glinka Józ: z Szczawina; Rzeszotarski Piotr z Skarbkowej wsi; Szamota Woje: Dzie:.

DONIESIENIA.

Były Nauczyciel Szkoły Elementarnej w Kaliszu, otrzymawszy pozwolenie od Wysokiej Kommissji R. S. W. i D. r. 1834 za Nrem 3379/37704, życzy sobie dawać lekcje w zakresie na Szkoły Elementarne przepisanym, języka niemieckiego i rachuków, umie przytem rysować i uczy litochromji. Mieszka przy ulicy Gołębiej pod Nr 178, na 3m piątrze. Piotr von *Fellner*.

W skutek Wyroku Sądu Polubownego i na żądanie strony interesowanej, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytacją w dniu 13/25 Stycznia r. b. o godz: 10 z rana w domu pod liczbą 1337 przy ulicy Ś. Krzyzkiej w Warszawie położonym, następuiących przedmiotów: Żelastwa lanego i kutego, Stali, Blachy cynko-

wej, Szpindli, Walców, Pieca do ogrzewania mieszkania, Ośmiu korpusów do prass, Koł trybowych i gładkich, Form szmelcerskich i rozmaitych ułamków żelastwa, a to wszystko za gotowe pieniądze więcej daiącemu. *J. Noskowski* Regent.

Potrzebny iest UCZEŃ do Cukierni z Prowincji, od lat 16tu do 18tu maiący. Wiadomość przy rogu ulicy Miodowej i Długiej Nr 489 Lit: A.

Zawiadamia się Szanow: Kawalerów z Władz Rządowych, iż pod Nr 2323 przy ulicy Dzikiej wprost Dyrekcji Tow: Ogniowego, przyjmuią się na STOŁOWANIE w każdym czasie, z zapewnieniem wszelkiej dogodności; informacja u P. Waśkiewicza w officynie na dole po lewej stronie.



Przed Świętami Bożego Narodzenia u niżej podpisanego, zginął ZEGAREK DAMSKI, złoty cylindrowy, około 17 linji wielkości, brzegi w kanty czyli rokoko, o 4ch kamieniach, kapsel i indexy złote, cyferblat srebrny, zegarek grawirowany, a na dolnej kopercie znajduie się emalja wyobrażaiąca portrecik Panny brunetki; w tymże samym czasie został przez znaną mi osobę Zegarek złoty targowany, a powyższy przez pomyłkę zabrany; upraszam więc dla uniknienia nieprzyiemności iakimkolwiek bąć sposobem, o zwrot powyższego Zegarka w przeciągu dni 14, gdyż w przeciwnym razie, prawnie i surowo, niezważaiąc na stan i urodzenie, poszukiwać będę; a ztąd wypływaiącą nieprzyiemność, sam sobie winę przypiszę, gdyż powyższy tak znaczny Zegarek wyśledzony być musi. *Stefan Perchorowicz* Zegarmistrz, ulica Krak:Prze: Nr 436.



KOCZ mało używany, z fordeklem i innemi potrzebnemi rekwizytami, iest do sprzedania; można się o nim dowiedzieć w Kamienicy pod Nr 447 na Krakowskiem Przedmieściu, u Właściciela tejże, na pierwszem piątrze.



Dnia 1/13 b. m. zgubiono KRZYŻ Ś. Anny 3ej klassy; uprasza się uczciwego Znalazcę o oddanie takowego do domu pod Nr 1661, na ulicę Mazowiecką na 1sze piątro, po lewej stronie, za przyzwoitą nagrodą.



SALOPA atłasowa granatowa, nowa, z bardzo dobrego atłasu, z kapturkiem atłasowym karmazynowym, podszewka marselinowa granatowa pod całą salopą, iest do sprzedania u P. Lipnickiej w Pałacu JW. Nowakowskiego pod Nr 617 przy ulicy Danielewiczowskiej, wszedłszy w bramę po lewej ręce na dole.

Podpisany powziąwszy wiadomość, że Maier Kałuszyner posiadać ma mniemany DOKUMENT iakoby przez podpisanego podpisany; ostrzegam publiczność, aby takowego nienabywano, gdyż o żadnym podobnym Dokumencie nie wiem. *Hersz Jeleń* z Kałuszyna.

W dniu 11 Stycznia r. b. zgubionemi zostały w pudełku: resztka Koronek Brabanckich łokci 4; 2 resztki Koronek brab: po łok: 4 ½; 2 resztki Koronek brab: nie wiadomo wiele łokci; 2 ieszcze podobne resztki Koronek brab:; 2 Woalki Petinetowe białe; które to szczegóły bąć przez zapomnienie wzięcia z Sanek, bąć też wzięcia onychże z domu którego, lub też wypadnięcia z Sanek na ulicy Nowo-Senatorskiej, Senatorskiej i Granicznej. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić pod Nr 957, przy Żelaznej Bramie, do Pałacu Krasińskich zwanego, do Właścicielki tychże rzeczy, Rozalji Berensztaj, a oprócz wdzięczności odbierze przyzwoitą nagrodę.



Sanki parokonne, zupełnie nowe, koloru mahoniowego, z brązem białym, wybite suknem szafirowem, z poduszkami i takimże fartuchem, wygodne, na osób 4, są do sprzedania przy ulicy Elektoralnej w domu P. Bersona pod Nr 795; wiadomość u Fabrykanta Poiazdów.

W dniu 4/16 b. m. o godzinie 9 z rana odbędzie się w Warszawskim Ordonanshauzie licytacja i ostateczny targ na dostawę LODU, do Lodowni w podwórzu powyżej wymienionego Ordonanshauzu znajduiącej się; życzący więc sobie podjąć się takowej dostawy, raczą się zgłosić w oznaczonym czasie do Bióra Ordonanshauzu.



Dnia 14 b. m. zginęła SUCZKA podpalana, nóżki żółte, uszki ucięte, ogonek ucięty, sierść czarna mieszana z siwą nakształt myszkowatej. Łaskawy znalazca raczy ią oddać pod Nr 386, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok Karmelitów na 1sze piątro, do Pani Mańkowskiej, za nagrodą ieżeli iej żądać będzie.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe 8.

TEATR WIELKI. Jutro 17 raz *Lunatyczka.* Dziś w Rozmaitości przed nową Komedją *Bukiet balowy,* będzie 44 raz *Mąż zawoiowany,* a zakończy 36ty raz *Babunia.* Dla słabości JP. Estelli *Możdżeńskiej,* nie dany *Sługa dwóch Panów.*

Dziś wieczorem w Sali Krupniku Litewskiego pod Nr 8, przy ulicy Sgo Jana, Panny Noires grac będą.

Dziś w Kawiarni przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiego w domu Lilpopa, familja Rudlerów grać będzie.

Poiutrze przy ulicy Krak:-Przed: pod Nr 454, na 1szem piątrze, będzie WIECZÓR TANCUIĄCY; gdzie przy dobranej Muzyce i rychłej usłudze, dostać będzie można wszelkich Potraw i Napoiów, za cenę umiarkowaną. Sala rzęsisto oświetloną będzie.

Dziś w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej w Kawiarni, Panny Krejtel grać i śpiewać będą od godzi: 4.

Dziś wieczorem w Hotelu Lipskim, Panny Ensmann grać i śpiewać będą. Przytem można dostać różnych Trunków i Potraw przy rychłej usłudze.

Jutro w handlu Maiewskiego na rogu ulic Sowiej i Bednarskiej, na Śniadanie: Sandacz, Szczupak, Karp, Lin Okoń, Karaś, Zupa szczawio:, Makaron, i Potrawy mięsne.